Nr. 268. (poranny) Piątek, dnia 1. września 1899. LWÓW

Wychodzi 2 razy dziennie
z wyjątkiem niedzieli
rano o godz. 7½ i popoł. o godz. 3.
PRENUMERATA WYNOSI:
We Lwowie:
miesięcznie 1 zł. z 2 kroną dost. do domu zł. 1·80
na prowincyi:
rocznie 18 zł. 20 ct. z 2-kroną wysyłką 16 zł.
kwartalnie 3 zł. 80 ct. „ „ 4 „
miesięcznie 1 „ 10 „ „ „ 1·35 „
W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.
W innych krajach: „ 2 „ —
Bezimiennych doniesień Redakcya nieuwzględnia.

# Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:
Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 16 ct.
nadesłane wiersz garmondowy 40 ct., małe
ogłoszenia za wyraz 3 ct., najmniej ct. 30.

Numer pojedyńczy:
We Lwowie: Na prowincyi
wydania rannego 2 ct. 3 ct.
„ wieczornego 3 „ 4 „
oba wydania razem 4 „ 5 „

Rękopisów redakcya nie zwraca
Adres „Słowa Polskiego“
Lwów, ulica Charaźczyzny l. 17.
TELEFON 341.

## Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

### Pożegnanie metropolity.

**Stanisławów,** 1 września. Metropolita ks. arcybiskup Kuiłowski, opuścił dotychczasową stolicę swoją biskupią wczoraj popołudniu. Na pożegnanie dostojnego arcypasterza zebrało się na dworcu kolejowym o godz. 2 popołudniu mnóstwo publiczności, jakoteż przedstawiciele władz i urzędów, mianowicie starosta p. Prokopczyc, prezydent sądu p. Duniewicz, naczelnik pow. dyrekcyi skarbu p. Majewski, zastępca burmistrza p. Fiedler, dyrektor kolei p. Festenburg, reprezentacye stowarzyszeń ruskich, przedstawiciele duchowieństwa rzymsko- i ormiańsko-katolickiego, wojskowości itd. itd.

Ks. metropolicie towarzyszyli wszyscy kanonicy gr. kat. kapituły i zajęli wiozący go wagon salonowy, aby odprowadzić ks. metropolitę do Halicza. Do Lwowa samego towarzyszą władyce kanonicy: księża Tkaczunyk i Litwinowicz. Księdzu metropolicie wręczyła deputacya ruskich dam okazały bukiet.

Pożegnanie to było dla ks. metropolity, unikającego wszelkiej pompy i wystawy, prawdziwą niespodzianką. Skromny sługa Chrystusowy dziękował z prawdziwą szczerością za te objawy miłości i przywiązania i udzielił wszystkim zgromadzonym na peronie, w chwili, gdy pociąg ruszał, swojego błogosławieństwa.

W arcypasterzu ks. metropolicie Kuiłowskim traci miasto nasze pierwszego obywatela, zakłady i instytucye publiczne opiekuna hojnego i gorliwego orędownika, a szkoły prawdziwego ojca. Odjeżdżającemu na stolicę metropolitalną arcypasterzowi towarzyszy żal powszechny i życzenie, aby w długie lata dzierżył silną i sprawiedliwą dłonią rządy arcybiskupstwa lwowskiego.

### Manewry cesarskie.

**Reichstadt,** 1 września. Teren, na którym odbywają się obecnie manewry dwóch przeciw sobie postawionych korpusów, odgraniczony jest na zachód Elbą, na północ zaś czeskiemi górami, na wschód Izarą, a na południe górami Dauba i Weisswasser. Krajobraz jest więc górzysty, około 400 m. wysokości, przerzynany licznemi dolinami. Onegdaj zajęły wojska postawę wojenną, która potrwa przez cały czas manewrów. Komunikacyę pomiędzy obydwoma korpusami zupełnie przerwano. Kierownictwo manewrów spełnia funkcyę komendy nad obydwoma korpusami. Sędziowie-rozjemczy i sprawozdawcy bez przeszkody komunikują się z obydwoma korpusami.

Pułk dragonów nr. 8 miał wczoraj polecone o godz. 7 rano stanąć w szyku bojowym około Rehdörfel, oraz przez Brenn podążyć do Niemes, skąd należało wysłać oddział informacyjny przez Hühnerwasser do Münchengraetz, ewentualnie przez Wartenberg-Oschutz do Czeskiej Lipy. W części zachodniej stanął korpus ósmy, w wschodnim flanku zaś korpus dziewiąty.

**Zakopy** (Reichstadt), 1 września. Prześliczna pogoda, sprzyjająca nadzwyczajnie manewrom, sprawiła, że w przebiegu ich było kilka bardzo zajmujących obrazów, którym cesarz przypatrywał się z najwyższem zainteresowaniem, przejeżdżając w szybkiem tempie z miejsca na miejsce, aby ruchy oddziałów widzieć ze stron rozmaitych. Publiczność, zebrana tłumnie na polu manewrów, witała cesarza co chwila głośnymi owacyami.

Radość ludności z powodu obecności monarchy objawia się na każdym kroku. Przed wyjazdem cesarza z zamku, zarówno jak i przed jego powrotem, zgromadziły się tłumy przed zamkiem, aby cesarza zobaczyć, a ilekroć go ujrzą, witają go gromkimi okrzykami. Cesarz też w bardzo łaskawych słowach wyrażał się o przyjęciu go przez ludność i o jej zachowaniu się.

### Proces Dreyfusa w Rennes.

*Świadek, który miał słyszeć przyznanie się Dreyfusa.*

**Paryż,** 1 września. Jak wiadomo już z przesłanych wczoraj telegramów, pierwszym świadkiem, przesłuchanym na wczorajszej rozprawie jawnej, był znany i tylokrotnie przytaczany przez różne osobistości kapitan Lebrun-Renault, wobec którego Dreyfus już po degradacyi miał przyznać się do wydania Niemcom dokumentów.

Lebrun-Renault zeznaje zupełnie zgodnie z tem, co opowiedział był przed trybunałem kasacyjnym. Przypomina słowa, które Dreyfus miał powiedzieć do niego tuż po degradacyi: „Minister wie, że jeżeli wydałem Niemcom dokumenty, to były one bez znaczenia i uczyniłem to tylko w tym celu, aby otrzymać za to ważniejsze“.

Świadek dodaje, że był przy tem obecny kapitan Dattel, który te słowa słyszał. Dalej opowiada Lebrun o spotkaniu swojem z C. Perierem.

Na zapytanie jednego z członków trybunału oświadcza Lebrun, że nie przypomina sobie, czy Dreyfus powiedział, iż wydane dokumenty były tylko kopiami.

*Lebrun — Casimir Perier — Mercier.*

Świadek zeznaje dalej, że Mercier kazał mu udać się do pałacu elizejskiego i zaraportować prezydentowi Casimir Perierowi o przyznaniu się Dreyfusa — ale nie przyszło do tego — prezydent bowiem interesował się bardziej tem, co dzienniki o przyznaniu się Dreyfusa pisały. Świadek zapewnia, że prezydent wiedział o przyczynie jego przybycia, on jednak był tak onieśmielony, wstępując do biura Periera, że nie odważył się słowa przemówić.

*Lebrun odmawia wyjaśnień.*

Adw. Demange zapytuje Renaulta, czy może to pogodzić ze swojem twierdzeniem, że Dreyfus użył przecież wyraźnie słów: „Jestem niewinny“.

Lebrun oświadcza, że nie jest jego zadaniem tłómaczyć tę sprzeczność i robić komentarze.

Na zapytanie Demange'a, czy świadek słowa Dreyfusa uważał za przyznanie się, Lebrun odmawia odpowiedzi i twierdzi, że nie odniósł wtenczas żadnego wrażenia; dodaje, że nie spisał także o tem protokołu, bo nie miał na to polecenia; jego rzeczą było tylko przywieść Dreyfusa do więzienia.

Na uwagę Demange'a, który przypomina, że Lebrun-Renault przed trybunałem kasacyjnym oświadczył, iż słowa Dreyfusa zrobiły na nim wrażenie, raczej usprawiedliwienia się, niż przyznania — świadek nie daje żadnych wyjaśnień, nadmienia tylko, że było to jego osobistem zapatrywaniem.

*Zniszczone notatki.*

Obrońca Labori wyraża zdziwienie, że świadek zniszczył notatkę swoją właśnie w chwili, kiedy w Izbie deputowanych omawiano scenę rzekomego przyznania się Dreyfusa.

Lebrun tłumaczy, że właśnie po odczytaniu tego w parlamencie sądził, iż nie potrzebuje notatek swoich dalej przechowywać, dlatego je zniszczył.

*Oświadczenie Dreyfusa.*

Na wezwanie prezydenta zabiera głos Dreyfus i oświadcza, że kapitana Dattela nie było przy owej pamiętnej rozmowie wcale w sali — on zaś sam nic innego Lebrun-Renaultowi nie powiedział, jak to, że jest niewinny i że minister o tem bardzo dobrze wie. W końcu powiada Dreyfus, że nie rozumie, dlaczego słowa jego przekręcono i że takie postępowanie musi wywołać oburzenie wszystkich uczciwych ludzi. (Długotrwające poruszenie.)

*Co mógł wiedzieć kapitan Dattel?*

Przystąpiono z kolei do przesłuchania następnego świadka, kap. Antoine'a.

Zeznaje on, że wracając z degradacyi, spotkał kapitana Dattela, który mu opowiedział, że Dreyfus przyznał się do winy.

Na zapytanie prezydenta, Dreyfus powtarza stanowczo, że mówił tylko z Lebrunem i że Dattela przytem nie było.

Lebrun-Renault ostatecznie przyznaje, że kapitan Dattel nic nie mówił z Dreyfusem, że jednak był w sali obecny.

Labori twierdzi, że jest w każdym razie pewnem, iż Dattel, jeżeli to nawet słyszał, nic o tem szefowi swemu nie powiedział.

Gen. Mercier przyznaje to.

*Świadek pułk. Guerin.*

Następnie przesłuchano pułkownika Guerina, który miał w zastępstwie generała Saussiera asystować przy degradacyi. Świadek zeznaje, że Lebrun po degradacyi opowiedział mu, iż Dreyfus przyznał się do winy, dodając, że po 3 latach niewinność jego wyjdzie na jaw. Na zapytanie jednego z sędziów pułkownik Gueirin oświadcza, że nie wie, czy Esterhazy'ego znał oskarżony.

Dreyfus ponownie zapewnia, że nigdy Esterhazy'ego nie znał.

*Świadectwo dyrektora więzienia.*

Następny świadek Forcinetti, były dyrektor więzienia, w którem Dreyfus był trzymany, opowiada o zachowaniu się Dreyfusa, które było wogóle takie, iż oskarżony robił na nim wrażenie niewinnego. O tem wrażeniu swojem zawiadomił świadek swego czasu gen. Beisdeffre'a.

Dalej zeznaje, że Paty de Clam żądał od niego, aby Dreyfusa budził nagle w nocy, podsuwając mu do ócz jasno oświeconą latarnię.

*Dlaczego Dreyfus nie popełnił samobójstwa?*

Forcinetti przypomina rozpacz Dreyfusa i jego zamiar popełnienia samobójstwa.

Dreyfus przyznaje, że po swej degradacyi miał zamiar skończyć samobójstwem, a jeśli tego nie uczynił i jeśli mógł znosić męczarnie, to tylko dzięki swej małżonce, która mu przypominała jego obowiązki. (Poruszenie w sali).

*Konflikt z gen. Boisdeffre.*

Boisdeffre zaprzecza, jakoby Forcinetti jemu był oświadczył, że jest przekonany o niewinności Dreyfusa.

Odczytano następnie obszerne zeznania Forcinetti'ego, złożone przed trybunałem kasacyjnym, w których dokładnie opisane jest zachowanie się Dreyfusa w więzieniu.

Forcinetti oświadcza, że utrzymuje w pełni swoje zeznania.

Na tem posiedzenie zamknięto.

### Prośba o zwołanie parlamentu.

**Paryż,** 1 września. Prośbę do rządu o zwołanie parlamentu podpisało 127 deputowanych.

### „Twierdza“ Guerina.

**Paryż,** 31 sierpnia. Noc w domu przy *rue Chabrol* przeszła spokojnie. Nad ranem Guerin, jak zwykle zjawił się na dachu. W nocy kilku podochoconych ludzi przybyło na ulicę Chabrol i wznosili okrzyki na cześć Guerina i przeciw żydom. Policya aresztowała ich.

### Tendencyjna plotka.

**Berlin,** 1 września. W odpowiedzi dziennikowi *Libre Parole*, gdzie Muniot przytacza po angielsku rozmowę, w której generał Bronsart-Schellendorf miał powiedzieć, że Dreyfus jest łotrem i szpiegiem (raskal and spy) oświadcza Bronsart w *Kreuzzeitung*, że cała ta wiadomość, podana przez Muniota, jest niedołężnem zmyśleniem, gdyż on (Bronsart) wcale po angielsku nie mówi.

### Wyjaśnienia Lissajoux'a.

**Paryż,** 1 września. B. redaktor naczelny *Petit Journal*, Giffard ogłasza w dziennikach oświadczenie, w którem wyraża żal, że uwięziony onegdaj kolega jego Lissajoux nie będzie przesłuchany przed sądem wojskowym w Rennes.

Giffard zapewnia, że Lissajoux mógłby udzielić ciekawych wyjaśnień o stosunkach swych z Gonsem, Henry'm i Vallecatte'm

### Wiec katolików w Nisie.

**Nissa,** 1 września. Wiec katolicki został wczoraj zamknięty. Następny wiec odbędzie się w Bonn.

### Rząd pruski a urzędnicy.

**Berlin,** 1 września. *Reichsanzeiger* ogłasza rozporządzenie rządowe, wystosowane do wyższych prezydentów, w którem powiedziano: Nietylko wyżsi urzędnicy polityczni, ale także landraci królewscy są powołani i obowiązani popierać i zastępować znane im zapatrywania rządu, ułatwiać przeprowadzanie polityki rządowej, szczególnie w kwestyach ważnych i szerzyć wśród ludności zrozumienie tejże polityki, pod żadnym warunkiem jednakże nie mają prawa utrudniać akcyi rządowej na podstawie swoich zapatrywań osobistych.

Rozporządzenie kończy się temi słowa: Ufamy, że wystarczy zwrócić na to z całą stanowczością uwagę politycznych urzędników i wyrazić nadzieję, że nie będzie w przyszłości powodu zarządzania dalszych środków.

### Reforma wyborcza w Belgii.

**Bruksela,** 1 września, Izba reprezentantów odrzuciła 59 głosami przeciwko 31 rewizyę konstytucyi, któraby umożliwiła przedłożenie projektu ustawy, dotyczącego ogólnego prawa głosowania.

### Manewry włoskie.

**Rzym,** 1 września. W Piemoncie rozpoczęły się wielkie manewry, w których bierze także udział znaczna liczba rezerwistów. Na manewry udały się oba korpusy z Turynu i Alessandryi pod kierownictwem gen. Pelloux, brata prezydenta ministrów.

### Przeciw opozycyi bułgarskiej.

**Sofia,** 1 września. Urzędowy *Novi Vek* występuje w naczelnym artykule przeciw opozycyi bułgarskiej, która dokłada wszelkich starań, celem skompromitowania rządu Grekowa i osoby panującego księcia.

Monitor urzędowy stwierdza, że wiele zagranicznych pism padło już ofiarą takich kłamliwych przedstawień obecnej sytuacyi politycznej w Bułgaryi. „Bułgarya zwolna wyzwala się z tego łańcucha

trudności, w jaki ją poprzedni rząd wtrącił. Nie należy więc rządu Grekowa zwalczać, choćby dlatego, że odrazu wszystkiego naprawić nie można“.

**Gościna księstwa Czarnogórskich u sułtana.**

**Konstantynopol**, 1 września. Książe i księżna Czarnogórscy przybyli onegdajszej nocy do Dardanelów, gdzie ich oczekiwali delegaci sułtana.

**Konstantynopol**, 1 września. Przybyli tu księstwo Czarnogórscy i stanęli w pałacu Emirghian.

**Zamach na biskupa.**

**Brindisi**, 1 września. Biskup z Gallipoli Msg. Ricciardi odebrał z poczty pakiet z napisem: *Frutte secche* (owoce suszone). Biskup, który miał z powodu swego stanowiska podczas wyborów gminnych wielu wrogów, nie chciał paczki otwierać i odesłał na policyę. Okazało się, że w paczce znajdowało się 10 jadowitych węży.

Podobno przed kilku dniami pękła na podwórzu rezydencyi biskupiej bomba.

**Autonomia Kuby.**

**Hawanna**, 1 września. Ogłoszono tu wczoraj proklamacyę Mac Kinleya, zarządzającą ogólny spis ludności i oszacowanie majątków. Ma to być pierwszy krok do ewentualnego urządzenia autonomii na Kubie.

**Amator szampana.**

**Wiedeń**, 1 września. Policya tutejsza rozpisała listy gończe za niejakim Maryanem Świnickim, rodem z Galicyi, który wyłudziwszy od firmy „Jerzy Goulet“ w Reims szampana na większą kwotę, ulotnił się z Wiednia.

---

**Wiedeń**, 1 września. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, które znosi dodatki do taksy za środki lecznicze, sporządzone z wolnego od opłat spirytusu.

Oprócz tego ogłasza ten dziennik rozporządzenie ministerstw spraw wewnętrznych, handlu i skarbu, które z powodu wypadków dżumy w Oporto rozszerza zakaz przywozu i przewozu niektórych towarów, pochodzących z Egiptu, także na towary i przedmioty, pochodzące z Portugalii.

**Zagórzany**, 1 września. Znany przemysłowiec naftowy Mac Garvey zachorował ciężko w Maryampolu na zapalenie płuc. Wczoraj odbyli konsylium profesorowie: Ziembicki ze Lwowa, Pareński z Krakowa i Heitler z Wiednia. Stan nieco lepszy.

**Burzliwe zgromadzenie.**

**Wiedeń**, 1 września. Wczoraj odbyło się tu zwołane przez socyalistów zgromadzenie ludowe, na którem przywódca socyalno-demokratycznej partyi dr. Adler, omawiał wewnętrzne położenie w Austryi. Gdy mowcy przerwał komisarz rządowy, powstał w sali ogromny hałas, którego przez długi czas nie można było uspokoić.

**Proces Zoli.**

**Paryż**, 1 września. Proces przeciw Zoli ma odbyć się dnia 23 listopada przed sądem przysięgłych.

**Schneider nie wróci do Paryża.**

**Paryż**, 1 września. Zapewniają tu, że austryacki *attaché* wojskowy Schneider nie wróci już więcej na swe stanowisko w Paryżu.

**Angielscy przemysłowcy, a wystawa paryska.**

**Londyn**, 1 września. Wobec niepewnego położenia wewnętrznego we Francyi, zastanawiają się poważnie w kołach tutejszych przemysłowców nad ewentualnym udziałem w przyszłorocznej wystawie paryskiej.

Wielu przemysłowców zastanowiło nawet na kilka tygodni przygotowania do udziału w paryskiej wystawie, — dopóki nie wyjaśni się sytuacya we Francyi.

## Z Rady miejskiej.

**Lwów**, 1 września.

Po kilkutygodniowej przerwie, rozpoczęła Rada miejska napowrót urzędowanie posiedzeniem, które odbyło się wczoraj wieczorem pod przewodnictwem prezydenta Małachowskiego. Na wstępie powitał prezydent radnych po dłuższym urlopie, poczem zaprosił ich do wzięcia udziału w uroczystości otwarcia miejskiego biura pracy, która odbędzie się dziś rano o godzinie 10.

R. Romanowicz postawił następnie wniosek nagły, ażeby wysłać delegata na międzynarodowy kongres w sprawie ochrony dzieci, który odbędzie się w październiku w Budapeszcie. Kongres ten może dostarczyć materyału dla działalności naszej Rady w kierunku społecznym, przeto wnioskodawca domaga się, ażeby wziął w nim udział delegat Rady albo też magistratu.

Wniosek przyjęto.

Przyjęto następnie wniosek r. Rawskiego, przyznający poszczególnym sekcyom czy komisyom prawo kooptowania członków w razie potrzeby.

Na wniosek referenta r. Maryańskiego uchwalono w zasadzie odstąpić grunta pod budowę tanich pomieszkań dla robotników, oraz wydelegowano komisyę, która ma zastanowić się nad wyborem odpowiednich gruntów. W skład tej komisyi weszli pp. radni: dr. Maryański, Lang, Gołąb, Mahl, Heppe i Grabiński.

Sprawę dobudowania II. piętra w miejskim zakładzie sierót referował r. Gołąb. Uchwalono na ten cel kredyt w wysokości 35.000 zł.

Sprawę oddania robót budowy miejskiej strażnicy pożarnej referował r. Janowski. Na roboty ziemne, murarskie, kamieniarskie i ciesielskie wnieśli ofertę pp. Łuszczkiewicz, Podhorodecki, Godowski i Zychowicz, specyalnie zaś na roboty ciesielskie pp. Szpondrowski i Krykiewicz.

Sekcya techniczna proponuje do przyjęcia ofertę p. Podhorodeckiego, a to na roboty ziemne, murarskie i kamieniarkie za 69.735 zł. oraz ofertę p. Krykiewicza na roboty ciesielskie za 9.401 zł., a więc razem wykonanie tych robót kosztowałoby 79.186 zł.

W ciągu dyskusyi, która przybrała charakter dość ożywiony — r. Riedl podał ku ogólnemu zdziwieniu radnych do wiadomości, że inżynier magistratu p. Brunek oddał już przed kilkunastu dniami grunt p. Łuszczkiewiczowi, który rozpoczął nawet roboty ziemne. Radny Riedl zapytuje więc, co będzie, jeżeli Rada nie przyjmie oferty p. Łuszczkiewicza.

Prezydent w odpowiedzi swej zaznaczył, że wie o całem tem zajściu i że inżynier działał rzeczywiście na własną rękę, a pochodziło to stąd, że spodziewano się, iż zostanie przyjęta oferta p. Łuszczkiewicza, którą magistrat zalecił. Inżynier działał jednak i w dobrej wierze, chciał bowiem, ażeby roboty zostały przyspieszone.

Pomiędzy innymi mowcami zabierał głos w tej sprawie także referent i sam zwrócił uwagę na jedną niesłychaną niewłaściwość. Oto zaraz po uchwale magistratu, który zalecał ofertę p. Łuszczkiewicza — mimo że sprawa cała miała przyjść przed forum Rady — pozwracano wadya innym referentom, zatrzymując ofertę p. Łuszczkiewicza.

Po obszernej dyskusyi, uchwalono na wniosek refenta przyjąć oferty pp. Podhorodeckiego i Krykiewicza.

Towarzystwu biblioteki słuchaczów prawa uchwalono 120 zł. subwencyi. W końcu pozwolono na parcelacyę gruntów pp. Franzów pod bardzo dogodnymi dla nich warunkami, z zastrzeżeniem jednak, że złożą 12.290 zł. ewikcyi, poczem prezydent zamknął posiedzenie.

## KRONIKA.

**Ks. metropolita Kuiłowski** przybył do Lwowa wczoraj wieczorem o godzinie 7. Na dworcu oczekiwał przybycia dostojnego gościa ks. mitrat Bielecki, sam, bez asystencyi, albowiem przyjazd ks. Kuiłowskiego miał cechę czysto prywatną. Zjawiło się jednak na dworcu wiele osob z ruskiej inteligencyi, szczególniej zaś silnie reprezentowaną była ruska prasa.

Ks. metropolita przyjechał w wagonie salonowym w towarzystwie ks. kanonika Tkaczunyka. Po serdecznem przywitaniu się z księdzem Bieleckim — odjechał do rezydencyi swojej przy kościele św. Jura.

Dziś wyjeżdża ks. metropolita do Wiednia.

**Mianowania.** Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował auskultantami okręgu tegoż sądu praktykantów sądowych: Aleksandra Frieda, Benedykta Pniewskiego, Michała Liskiewicza, Romana Dominika Ziembę, Józefa Zgoralskiego, Mieczysława Siebauera, Seweryna Zabokrzyckiego, Franciszka Załuskiego, Michała Andrzeja Chomulaka, Alfreda Sandera, Adolfa Stauffera, Henryka Ruziczkę, Kazimierza Wszelaczyńskiego, Nestora Senetę, Jana Kazimierza Walentego trojga imion Sołtysa, Jana Hyginusa Teisseyrego, Adama Henryka Zatheya, Ignacego Mieczysława Męcińskiego i dr. Józefa Rottersmanna, tudzież Wilhelma Rubińskiego i Abrahama Izaka Fischa, kandydatów adwokatury.

**Na pogrzeb śp. gen. Merty** w Worochcie wyjechała wczoraj wieczorem ze Lwowa muzyka 30 pp. z kapelmistrzem p. Rollem na czele. Powołano ją telegraficznie z manewrów; tym samym pociągiem odjechało w stronę Worochty bardzo wielu generałów, towarzyszy broni zmarłego.

**Z Towarzystwa dostaw dla armii.** Dnia 28 z. m. odbyło się w lokalu Izby rękodzielniczej, walne zgromadzenie tego towarzystwa. Zamknięcie rachunków przyjęto do wiadomości i uchwalono 4 proc. dywidendy od udziałów, przedstawiających ogólną sumę 13.523 zł. Dyrektorem wybrany został p. Karol Wenzel. W miejsce wylosowanych członków wydziału wybrani zostali: pp. S. Ciucheiński, W. Gubrynowicz, T. Romanowicz, W. Flaczyński i K. Fedunio.

**Z drugiego piętra** runęła na ziemię wczoraj wieczorem około godziny 7 zarobnica Michalina Cich, licząca lat 60. Zajęta była myciem szyb przy ulicy Zamojskiego l. 3, a przechyliwszy się zanadto na zewnątrz, straciła równowagę i spadła na chodnik. Wezwane pogotowie stacyi ratunkowej stwierdziło silne wstrząśnienie mózgu, złamanie ręki prawej w dwóch miejscach i znaczne potłuczenie na całem ciele. Chorą odwieziono do szpitala — nie ma jednak nadziei utrzymania jej przy życiu. Paduie, zdaje się, ofiarą niedbalstwa swoich służbodawców, którzy starej kobiecie, bez względu na wyraźny przepis władz policyjnych co do mycia okien na piętrach, pozwolili na spełnienie tej niebezpiecznej czynności.

**W IV. kadencyi** sądów przysięgłych rozpoczynającej się, jak wiadomo, 4 września odbędą się, prócz rozpraw podanych już przez nas, jeszcze następujące:

28 września: Iwański Piotr i towarzysze o zbrodnię z §§. 171 i 209; 2 października: Sawczyński Teofil i towarzysze o zbrodnię oszustwa; 5 października: Komsa Katarzyna o zbrodnię morderstwa; 6 października: Zohn Jankiel Dawid i Berl Wolff o zbrodnię z §§. 171 i 209.

**Zabójca matki przez nieostrożność.** Z Kowna donoszą: W tych dniach 19-letni hr. Kossakowski nieostrożnym wystrzałem z rewolweru ranił śmiertelnie swoją matkę. Hr. Kossakowska zmarła nazajutrz.

**O działalności komisyi kolonizacyjnej** czytamy w pismach hakatystycznych: W ostatnich tygodniach zakupiła komisya w Księstwie następujące dobra: Wolice w powiecie szubińskim 3150 mórg, Pawłowo w powiecie wągrowieckim 2190 mórg, Brzyskrzystew (Birkenfelde) w powiecie żnińskim 3700 m., Niemczyn w powiecie wągrowieckim 2910 mórg, Rogówko w powiecie żnińskim 3840 mórg. W Prusach zachodnich, a mianowicie w powiecie kościerskim, zakupiła komisya: Płużnicę 3260 mórg, Alt-Paleschken (?) 2620 mórg, Kobyłę 3260 mórg, Uciąż (Drückenhof) 1400 i wreszcie Wiewiórki w powiecie grudziądzkim 380 mórg. Razem 26.700 mórg. Dalej dowiadujemy się, że w majątku Czystychleb (z kompleksu dóbr ryńskich) rozdzielonych zostanie 1704 mórg pomiędzy 25 kolonistów. Parcele wynoszą od 9 i pół do 179 mórg. Sprawozdanie kończy się wzmianką, że dzieło kolonizacyjne robi pocieszające postępy, zgłasza się bowiem coraz więcej kolonistów z zachodnich Niemiec, między nimi wielu — rzemieślników!

**Fabryka chleba w Paryżu.** Paryska kompania (Societé parisienne de Meunierie-Boulangerie) urządziła już 25 składów w rozmaitych miejscach Paryża, gdzie 4 funtowy chleb sprzedaje się po 0·55 franków, podczas gdy zwyczajnie sprzedają go po 0·70 do 0·80, aż nawet 0·85 fr., a średnia cena jest 0·75. Jest zatem dla konsumentów 30 proc. oszczędności. W końcu roku 1897 próba takiego przemysłu piekarskiego na wielką skalę została podjęta w przedmieściu Suresnes-Puteaux, a teraz urządzona jest wielka fabryka na rue d'Allemagne, wyrabiająca 30.000 kilo chleba dziennie, ale mogąca jeszcze wyrabiać więcej. Fabryka stoi nad kanałem, gdzie zboże ze statków maszynami przenoszą do młyna, oprócz tego jest połączenie przez szyny z pobliskiemi kolejami, tak, że dostawa zboża odbywa się w jak najtańszy sposób. Wszystko robi się za pomocą maszyn: czyszczenie i zmielenie zboża, zmieszanie mąki, wody i soli, wyrobienie ciasta, wszystko odbywa się z największą pewnością i regularnością. Dopiero gdy ciasto już wyrośnie, potrzeba ręki ludzkiej, ażeby je odważone, uformować w chleby i włożyć do koszy, w których chleb, w małych wozkach dostaje się do piekarni. Tutaj w piecach ciągle ogrzanych gazem piecze się jedną porcyą po drugiej. Po godzinie wypieczony chleb w tych samych wózkach, jeden pokład od drugiego siatką oddzielony, zawożą do hali sprzedaży, gdzie chwilę jeszcze paruje, a potem rozwozi go się do składów.

Taniość tego chleba uzyskana jest nietylko przez uproszczenie roboty, ale przez lepsze wymielenie zboża. Łupina z niego zostaje zupełnie oddzielona, ale warstwa, która się bezpośrednio pod nią znajduje, jest zmielona razem i dlatego mąka jest bardziej żółtawa, niż zwyczajnie. Wprawdzie chleb nie jest tak świetnie biały, jak zwykły paryski, ale jest smaczniejszy, zdrowszy i pożywniejszy. Robotnicy z Oillette kupują go masami, ale w Paryżu musi jeszcze zwalczać stary przesąd, że chleb jest tem lepszy, im bielszy. Chleb czarny (*pain bis*) nie robi się tu z żyta, którego paryzcy piekarze wcale nieużywają, ale z najgorszej, nieczystej pszennej mąki i nawet najubożsi ludzie go nie chcą; robi on się głównie dla psów. Wszystkie stowarzyszenia dobroczynne rozdają tylko biały chleb.

**Dżuma.** Podług doniesienia konsula hiszpańskiego z Lizbony w okolicy Oporto skonstatowano 2 przypadki dżumy, w Zambuja i w Atalaja. Obydwie miejscowości są położone na linii kolejowej z Oporto do Lizbony. W samem Oporto nie było nowego zasłabnięcia. Nie wolno tam nikomu opuszczać miasta. Gubernator złożył swój urząd.

Dziennik urzędowy rumuński zaprzecza pogłosce, jakoby w Reni miał zdarzyć się wypadek zachorowania na dżumę. Nic podobnego nie zaszło.

**Zamrożone króliki.** W Australii od dawna stosują daremnie różne środki, celem wytępienia królików. Obecnie wytworzył się nowy przemysł, który szkodliwe dotąd zwierzątko zamienia na pożyteczne. Króliki w stanie zamrożonym wywożone są, jako artykuł spożywczy, za granicę. Według *Revue Scientifique* już w r. 1897/8 wywieziono z samej Nowej Zelandyi 2,500.000 zamrożonych królików i 7,750.000 skórek. Są firmy wysyłające codziennie 15—20.000 królików, a myśliwym, którzy je przynoszą, płacą do 20.000 fr. tygodniowo. Rolnicy wszakże niechętnem okiem patrzą na ten nowy przemysł, albowiem myśliwi, mający tak wielkie zyski z tego źródła, zapobiegają, jak mogą, tępieniu szkodników.

**Trujące papierki na muchy.** Trujące papierki na muchy spotyka się w obecnej porze w wielu domach. Wprawdzie muchy dokuczają nam w lecie ogromnie, szczególnie pod koniec swego istnienia, kiedy są najzłośliwsze, papierki zaś nasiąknięte trucizną działają skutecznie, jednakże należy zwrócić uwagę, iż ten sposób niszczenia much jest wielce niehygieniczny, muchy bowiem po otruciu, robiąc się ociężałe i bez-

silne, padają z łatwością w talerze, w garnki, roznosząc i zostawiając po sobie cząstki trucizny. Ponieważ mucha zarówno raczy się słodyczą, jak też nie pogardza najwstrętniejszym pokarmem, a usadawiając się na trupach i chorych, roznosi z łatwością między zdrowymi zarazę, jest zatem nietylko dokuczliwą, lecz i niebezpieczną, należy zatem używać takiego sposobu tępienia, aby mucha ginęła w przygotowanej dla niej pułapce, nie zaś w potrawie, lub chociażby na stole, zaś owe papierki nie odpowiadają tym wymaganiom.

Najlepszemi, na ten cel służącemi, są szklanne pułapki o podwójnem dnie, do których wlewa się osłodzonego płynu. Mucha, znęcona słodyczą, dostawszy się do środka, wydostać się na zewnątrz nie może, a w ten sposób nie jest ani niebezpieczną, ani wstrętną.

Przytem należy zwrócić uwagę, iż najponętniejszym w tym razie pokarmem jest trochę osłodzona serwatka.

---

***Zmarli we Lwowie:***

Dnia 30 sierpnia b. r.: Pepis Mendel, syn malarza, 12 miesięcy, nieżyt jelit. — Gąsiowski Jan, syn rolnika, lat 12, zakażenie krwi. — Langer Julian Filip, krawiec, lat 70, gruźlica. — Margosicińska Ewa, bez zajęcia, lat 29, gruźlica. — Rozkruł Antoni, rolnik, lat 42, gangrena płuc. — Senyszyn Wasyl, syn sługi, lat 4, katar jelit. — Golger Anna, żona rolnika, lat 30, zapalenie płuc. — Tryszer Katarzyna, posługaczka, lat 20, gruźlica. — Mandziejewicz Michał, żebrak, lat 90, uwiąd starczy. — Gawur Rozalia, córka sługi, 2 miesiące, zapalenie płuc. — Paklikowski Jan, zarobnika, lat 32, gruźlica. — Kozubka Franciszka, zarobnica, lat 62, rak. — Strilka Sara, córka zarobnika, 6 tygodni, nieżyt kiszek. — Sozańska Joanna, nauczycielka tańców, gruźlica płuc. — Łepczyńska Bogusława, żona inżyniera, kolei państw., lat 47, wada serca. — Karaban Aniela, żona zarobnika, lat 24, zapalenie nerek. — Zech Ryfka, dziecko faktora, 16 miesięcy, ostry katar kiszek. — Włodarczyk Jan, syn zarobnicy, 1 miesiąc drgawki. — Kachmaun Marya, córka zarobnika, 1 rok, nieżyt jelit. — Głowa Stefan, zarobnik, syfilis krtani. — Kronfür Ignacy, syn krawca, 18 miesięcy, nieżyt jelit. — Sitzman Marya, córka zarobnika, 1 rok, nieżyt jelit. — 2 wypadki śmierci przedwcześnie urodzonych. — Razem 24 osób.

# Depesze handlowe.

## Z targu pieniężnego.

**Wiedeń,** 1 września. (Kursy poniżej w cedule giełdowej).

Tendencya silna; Montany żywsze, zamknięcie spokojne.

**Budapeszt,** 1 września. Wczor. giel. Austr. kred. 386·75, Węg. bank kred. 392·—, Węg. bank eskontowy 258·75, Węg. bank hipoteczny 243·25, Węg. renta koronowa 96·10, Rimamurania 334 —, Węg. 4-proc. renta 117·85, Węg. bank dla przem. i handlu 100 —, Staatsbahny 246·25, Koleje uliczne 368·25. Kol. południowa 259·—, Węg. poż. premiowa 161·50, Austr. renta koronowa 99·75, Węg. renta koronowa 98·10, Elektr. kol. uliczne 208·75, Ganz & Co. 1850, Salgotarjaner 318·—, Austr. złota renta 118·—, Akcye elektr. 146·50.

**Frankfurt,** 1 września. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 241·20, Staatsbahny 150·70, Lombardy 32·90, Alpiny 286·10, Austryacka renta papierowa 99·95, Austr. srebrna renta 99·85, Austr. złota renta —·—, Węgierska złota renta —·— Unionbanki —·—, Akcye elektr. 155—. Kolej półn.-zach. —·—. Usposobienie silniejsze.

**Berlin,** 1 września. Przy zamknięciu wczorajszo giełdy: Kredyty 241·25, Staatsbahny 150·—, Lombardy 32·90 Austr. złota renta 100·90, Austr. srebrna renta 99·75, Węg. złota renta 100·10, Disconto Comandit 193·60, Laura 263·90, Bochumer 264·10, Harpener 195·90, Kolej Ostpreussen 89·90, Kolej Mittelmeer 90·20, Kolej Meridional 133·75, Kolej Henry 113·90. Renta włoska 92·80. Południowa —·—, Mławka —·—, Turki 123·85, Renta hiszp. —·—. Prywatne dyskonto ·—, Austr. renta papierowa —·—. Bustiehradery 310·50, Austr. banknoty 169·85, Alpiny —·—, Dewizy na Wiedeń (długie) 169·30, Dewizy na Wiedeń (krótkie) 169·20, na Paryż (krótkie) 80·50, na Amsterdam 168.10. na Londyn długie 20·31 i krótkie 20·42.

Tendencya chwiejna.

**Berlin,** 1 września. Wczor. giełda wieczor. (Nachboerse) Kredyty 241·25, Staatsbahny 150·— Lombardy 32·90, Rosyjskie banknoty (kasa) 216·80, Ros. banknoty (ult.) —·—, Disconto Comandit 193·60. Usposobienie słabsze.

**Hamburg,** 1 września. Wczorajsza giełda wieczorna: Kredyty 241·10 Lombardy 32·75, Staatsbahny 150·—. Austr. złota renta 100·50. Węgierska złota renta 99·60. Srebro —·— żądano - ·— płacono. Srebrna renta 99·75, Włoskie 92·25. Losy z 60 r. 144·—.

Usposobienie silne.

**Paryż,** 1 września. Wczor. giełda Cred. foncier 707.—, 4 proc. pożyczka rumuńska 189 r. 92·—, Grecka pożyczka 214·— proc. hiszpańskie Exterieurs 60·90. Usposobienie silne.

## Targ zbożowy i towarowy.

**Budapeszt,** 1 września. Pszenica na wrzesień od 8·48 do 8·49, pszenica na październik 8·53 do 8·55, pszenica na kwiecień 1900 r. 8·83 do 8·84, żyto na październik 6·72 do 6·73, żyto na kwiecień 6·69 do 7·01, owies na październik 5·32 do 5·33, owies na kwiecień 1900 r. 5·62 do 5·54, kukurydza na wrzesień 4·89 do 4·90, kukurydza na maj 1900 r. 5·14 do 5·15, rzepak na wrzesień 11·75 do 11·85, rzepak na sierpień 1900 r. 11·60 do 11·80.

---

**Wiedeń,** 1 września. (*Giełda zbożowa*). Na wczorajszej giełdzie notowano:

Pszenica na jesień 8·65 do 8·66, pszenica na wiosnę 8·93 do 8·95, żyto na jesień 7·02 do 7·03, owies na jesień 5·59 do 5·58, kukurydza na wrzesień październik 5·17 do 5·15, kukurydza na maj czerwiec 5·38 do 5·39.

Ostatecznie notowano: żyto na wiosnę 7·28 do 7·30, owies na wiosnę 5·85 do 5·86, rzepak na sierpień wrzesień 12·25 do 12·35.

Giełda zamknęła ospale. Pszenica na jesień 8·53, pszenica na wiosnę 8·85, żyto na jesień 6·93, żyto na wiosnę 7·20.

Ceny spirytusu: 20·— za gotówkę — 20·40 za wypowiedzeniem.

**Wiedeń,** 1 września. Cukier surowy 12·95. Nafta galic. bez zmiany. Spirytus 20·— do 20·40.

**Wiedeń,** 1 września. Rada generalna Banku austro-węgierskiego uchwaliła niezmieniać na razie stopy bankowej.

Nadzwyczajne zgromadzenie akcyonaryuszów dla obrad w sprawie przedłużenia statutu bankowego odbędzie się 19 września o godzinie 10 przed południem.

**Berlin,** 1 września. Banknoty austr. 169·85. Spirytus 43·40.

**Paryż,** 1 września. Trzyprocentowa renta —·—. Mąka 41·50.

---

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 31 sierpnia 1899 r.

### Ogólny dług państwa.

| | | pisze | żądają |
|---|---|---|---|
| Renta papierowa | | 100.25 | 100.45 |
| Renta srebrna | | 100.15 | 100·35 |
| Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4% | | 171·25 | 172·25 |
| „ „ 1860 po 500 zł. wa. 5% | | 127·— | 137·50 |
| „ „ 1860 po 100 zł. 5% | | 156·50 | 157.50 |
| „ „ 1864 po 100 zł.. | | 194.75 | 195·75 |

### Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł. | | 117.90 | 118.10 |
| Renta wol. od pod. 4% za 200 kor. | | 100 15 | 100.35 |
| Renta inwest. austr. 3½% za 200 kor. | | 87·10 | 87.30 |

### Obligacye kolejowe.

| | | |
|---|---|---|
| Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4% | 98.— | 98.60 |
| Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4% | 116.— | —.— |
| Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5% | 124.— | 126.— |
| Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4% | 97.80 | 98 80 |
| Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5% | 21 .30 | 211·80 |

### Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).

| | | |
|---|---|---|
| Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5% | 113.— | —.— |
| „ w złocie za 200 zł. 5% | 188.·— | —.— |
| Kol. bukowińskie okaz. za 200 kor. 4% | 96.— | 96 50 |
| Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4% | 98.— | 98·40 |
| Kol. lwowsko-czern.-jassk. z r. 1894 za 200 kor. 4% | 96·— | 97.— |

### Dług państwa krajów korony węgierskiej.

| | | |
|---|---|---|
| Węg. złota renta za 100 zł. 4% | 117.35 | 118·05 |
| „ „ „ w wal. kor. za 200 zł. „ obl. 4% | 96.— | 96.20 |
| „ kor p.term. 4½% 100 z | 99·60 | 100.50 |
| Węg obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4 pr | 139.50 | 140.50 |
| „ pożpremiowa za 100 zł. | 161·50 | 162·— |
| „ „ „ za 50 zł. | 161·50 | 162·— |

### Inne publiczne pożyczki.

| | | |
|---|---|---|
| Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4% | 97 — | 98·— |
| Bukowińskie obl propinacyjne los. za 100 zł. 5% | 103·— | —·— |
| Galic, poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6% | —.— | —.— |
| Galic. poż. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4% | 95·80 | 96·60 |
| Galic. oblig. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4% | 97.25 | 98.25 |
| Pożyczka premiowa m. Wiednia z r. 1874 | —.— | —.— |
| Pożyczka miasta Lwowa z roku 1896 za 100 zł. 4% | 92.85 | 93 85 |
| Renta włoska za 100 kor. 4% | —.— | —.— |
| Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6% | 106.50 | 107 — |
| Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2% | 35.50 | 35 75 |
| Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr. | 60·65 | 60.95 |

### Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

| | | |
|---|---|---|
| Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4% | 96.90 | 97.90 |
| „ „ „ obl. pr. z r. 1880 3% | 119.— | 119·70 |
| „ „ „ „ 1889 3% | 117.25 | 118.— |
| Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5% | 104.— | 104.75 |
| „ „ „ los 4% | 96.80 | 97.·— |
| Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5% | 110.— | 110.50 |
| „ „ „ „ los. 50 lat 4½% | 100.— | 100·50 |
| „ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4% | 96.50 | 97.25 |
| Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 56 lat | 95 25 | 95 75 |
| „ „ „ „ 4% los. 41 lat | 96·80 | 97·40 |
| „ „ „ „ 4% stare | 96.70 | —.— |
| „ „ „ „ 4% za 200 kor. | 93.80 | 94.40 |
| Banku krajowego dla Galicyi i Lodom. 4½% 51½ lat zwrotne | 100.20 | 100.40 |
| Banku krajow. los. 57½ lat za 200 kor. 4% | 97.50 | 98.50 |
| Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5% | 102.— | —.— |
| Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 42 lat za 200 kor. 4½% | 100.60 | 101·— |
| Banku krajowego obligac. komun 4. em 45-let., za 200 kor. 4% | 96·50 | —·— |
| Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4% | 97.·— | 98.·— |
| Austr. węgiersk. banku 40½ lat los. 4% | 99.70 | 100.70 |

### Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

| | | |
|---|---|---|
| Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% mniej 10% | 88 — | 88·75 |
| Kolei Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4% | 96·— | 96.70 |
| Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4% | 99.50 | 100, |
| Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5% | 107.— | 107·60 |
| „ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5% | 107.— | 107·50 |
| „ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4% | 95.75 | 96.75 |

### Akcye banków (za sztukę).

| | | |
|---|---|---|
| Banku Anglo austr. 120 zł. | 151.50 | 152·— |
| Pest. banku handl. 500 zł. | 1435·— | 1437··— |
| Zakł. kred. dla handlu i przem. p. zł. | 384·30 | 385·30 |
| Węg. banku kredyt. 200 zł | 392·— | 393.— |
| Def. austr. tow. enk. 500 zł. | 732.50 | 737.50 |
| Gal. banku hipot. 200 zł. | 376·— | 382·— |
| „ „ dla handlu i przem. 200 zł. | 197.— | 200.— |
| Banku dla kraj. koronnych 200 zł. | 240·75 | 241·25 |
| „ Austro-węg. 600 zł. | 903.— | 907.— |
| „ Związk. (Unionbank) 200 | 309 50 | 310.50 |
| Czesk. banku związk. 100 zł. | 135 50 | 136·50 |
| Živnostenska banka 100 zł. | 134·75 | 135.50 |

### Akcye przedsiębiorstw transportowych.

| | | |
|---|---|---|
| Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł. | 205·— | 210·— |
| „ „ „ (akc. zakł.) 200 zł | 142·— | —.— |
| Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk. | 3220.— | 3230.— |
| „ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. | 28 ·50 | 286.— |
| „ wschodn.-galic.-lokaln. 200 | 198.·— | 200.·— |
| „ państwowych 200 zł. per ult. | 352·— | 352 50 |
| „ południowej 200 per ultimo | 73 | 74·— |
| „ węgier. galicyj. i. 200 zł. | 210·40 | 211·40 |

### Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.

| | | |
|---|---|---|
| Galic. karpac. naft. towarz. 500 kor. | 375. | 400. |
| Austr. Tow. górnicze Alpine 100 zł. | 288·25 | 288·85 |
| Praskiego Tow. żela n. przem. 200 | 1409.— | 1415 |
| Schodnica 500 kor. | 950.— | 960 ·— |
| Tureckie zarz. tytoniow. 500 fr. par. ult. | 140 50 | 141 ·· |
| Trifail tow. kop. węgla 70 zł. | 180 — | 181·— |

### Losy (za sztukę).

| | | |
|---|---|---|
| Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. | 7.40 | 7·— |
| Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. | 196.75 | 197·50 |
| Clary 40 zł. mk. | 64.50 | 65·50 |
| Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4% | 165.— | 175.— |
| Pożyczka m. Insbruka 20 zł. | 31.— | 31.50 |
| Losy m. Krakowa 20 zł. | 27.30 | 28.30 |
| Pożyczka m. Lubljany 20 zł. | 23.— | 23.75 |
| Ofen 40 zł. | 64.25 | 66.25 |
| Palffy 40 zł. mk. | 65.— | 66·— |
| Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. | 20·90 | 21.50 |
| Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. | 10.50 | 11.25 |
| Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. | 28.— | 29·50 |
| Salma 40 zł. mk. | 84·25 | 85·25 |
| Pożyczka m. Salzburga 20 zł. | 28·— | 29.— |
| St. Genois 40 zł. mk. | 84· - | 85.— |
| Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł | —.— | —.— |
| „ m. Tryestu 100 zł. mk. 4½% | 172.— | —.— |
| „ m. „ 50 zł. 4% | 72.— | —.— |
| Waldsteina 20 zł. mk. | 62.·— | 66·— |

### Waluty.

| | | |
|---|---|---|
| Dukat cesarski | 5·71 | 5·73 |
| Austr. węg. 8 guld. złota moneta | —.— | —.— |
| 20-frankówka | 9·56 — | 9·57½ |
| 20-markówka | 11·77— | 11 82 |
| Rossyjski półimperyał | —.— | —.— |
| Niemieckie banknoty za 100 marek | 58.90— | 58.97½ |
| Włoskie banknoty za 100 lir | 44·40 — | 44·50 |
| 10 funtow sterlingów | 120·40 | 120·60 |
| Ruble (za 100 rs.) | 127·— | 127 ¾ |

### Berlin, dnia 31 sierpnia:

| | | |
|---|---|---|
| Pozn. listy zastawne 4 proc. Serya 6—11 | | 101 10 |
| „ „ „ 3½ proc. | | 95·20 |
| „ „ „ 3 proc. Serya A.. | | —.— |
| Pozn. listy rentowe 4 proc. | | 101.30 |
| „ „ „ 3½ proc. | | 9 ·60 |
| Pozn. obligacye prow. 3½ proc. | | 94.50 |
| Ruble (100) | | 216.50 |
| Austr. banknoty (100) | | 169·85 |
| Listy zastawne Król. Polsk. 4½ proc. | | 99.50 |

### Warszawa, dnia 31 sierpnia:

| | |
|---|---|
| Listy Ekwidac. Król. Polsk. duże | 100.20 |
| „ „ „ drobne | 99·90 |
| Ros. Poż. Prem. z roku 1864 | 290·— |
| „ „ „ 1866 | 255.— |
| Obl. prem. Banku szlacheckiego | 212.25 |
| Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże | 100.50 |
| „ „ „ drobne | —.— |
| „ „ miasta Warszawy ser. VII. | 100.40 |
| „ „ „ 4½ proc. | 8.90 |

### Petersburg, dnia 31 sierpnia:

| | |
|---|---|
| Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864 | 286.·— |
| „ „ „ z r. 1866 | 253.·— |
| Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk. | 100.00 |
| „ „ rosyjskie | —.— |
| „ „ kijowskie | 98.·— |
| „ „ wileńskie | 98.¼ |
| „ „ charkowskie | 98.¾ |
| „ „ chersońskie | 100·— |
| „ „ besarab.-Sturydza | 99.50 |

---

1 Max Pemberton.

# Kobieta z Kronsztadu.

*POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.*

(Z angielskiego).

## WSTĘP.

Ktoś zawołał, że to iskrzące się światło, które ujrzeliśmy na dalekim horyzoncie, jest to właśnie latarnia morska Tollboken — i w tej chwili wszyscy rzuciliśmy się na przód okrętu. Nawet stary i słaby pastor, oparty o ramię swego towarzysza, znalazł się obok nas i stał, spoglądając na ognisko latarni morskiej, coraz to potężniejące w sile i na inne światła, które zwolna wyłaniały się z wód zatoki, wreszcie na czarne zarysy wyspy i fortecy, ukazujące się z morza, niby jakieś ponure mauzoleum.

To był nareszcie Kronsztad.

Podczas, gdy jedni z podróżnych odwracali katki swych „Przewodników“, a inni częstowali sąsiadów anegdotami z dziejów fortecy, ja byłem w stanie przypatrywać się tylko potężnej cytadeli, coraz to wyraźniej malującej się na posępnem tle mgły, okrywającej to północne niebo. Zacząłem wtedy rozumieć moc i straszną jej wspaniałość.

Stałem istotnie u wrót Rosyi, u tych nieprzeniknionych wrót, które nigdy nie otworzą się zapewne przed najezdniczą wojną. Z grona moich towarzyszy podróży coraz to odzywały się okrzyki: „Oh!“

Obok mnie stał Rosyanin, młody oficer, który mówił po angielsku dość biegle. Wsiadł on na nasz yacht w Kopenhadze, udając się do Kronsztadu, gdzie go powoływały obowiązki służby. Był to przyjemny towarzysz podróży — człowiek zawsze uśmiechnięty i wesoły. Ale skoro wybrzeża zatoki Fińskiej zaczęły się zbliżać jedno do drugiego, gdy światła rosyjskiej fortecy zabłysły w dali, w zapadającym zmroku, zauważyłem, że mój Rosyaniu stał się niezwykle poważnym i milczącym. Groza jego ojczyzny, zdawało się, zawisła nad nim.

Zapytałem go o coś, ale myśli jego musiały być w tej chwili daleko, bo dopiero obudziwszy się, jak gdyby ze snu, rzekł:

— Przebacz mi pan, nie uważałem... Co pan mówił?

— Chciałem zapytać, czy te dwa światełka na prawo od Tollboken są to światła Menszykowa?

Pytanie moje zainteresowało go. Wyraził najpierw zdziwienie, skąd znam rozkład fortecy, potem dodał:

— Tak, to Menszykow. Ale te światełka to nie są światełka fortu, tylko wrót portowych. Tam znajduje się 7 sążniowy kanał, a te iskrzące się światła jeszcze bardziej na prawo, to latarnia fortu Kronslott. Cokolwiek na południe leży fort Pawłowskij, a ta baterya, której ogień krzyżuje się z jego działami, to słynna baterya nr. 3. Pan widzi, jak troskliwie zabezpieczyliśmy kanał, szeroki zaledwo na 300 yardów, podczas gdy panują nad nim setki dział.

Zapytałem go o długość wyspy i o to, o ile jest prawdziwem twierdzenie o wązkości południowego kanału.

Spoglądał na mnie przez chwilę z pewną nieufnością, wreszcie odrzekł:

— O, jest on szeroki mniej więcej na milę angielską, ale bliżej brzegu znajdują się mielizny. Ławica z Oranienbaumu dochodzi aż do Kronslottu i stanowi jeszcze jedną przegrodę, którą przyroda zbudowała pomiędzy Rosyą a jej nieprzyjaciółmi. Jakkolwiek jestem Rosyaninem i mógłbyś mnie pan podejrzywać o stronność, twierdzę stanowczo, że nie ma w świecie drugiej fortecy, takiej, jak ta; żadna z cytadel świata nie została tak stworzona przez samą naturę, tak skinieniem Boga wydobyta z łona fal i granitów, na obronę mocarstwa.

Gdy to mówił ów młody oficer, przed chwilą Europejczyk w każdym calu, palił się w jego oczach i brzmiał w jego głosie, jakiś dziki zapał.

— To fanatyk! — pomyślałem.

On tymczasem ciągnął dalej:

— Proszę, zwróć pan uwagę na wielką zatokę, do której wpływamy. Ma ona kształt litery V; otwór zwrócony w stronę Bałtyku, ostry wierzchołek w stronę Petersburga. Kronsztad ze swej strony ma także formę litery V, ale otwór tej litery obrócony jest ku Petersburgowi, ostrze w stronę morza. Co stąd wynika? Oto wyspa, umieszczona w szyi zatoki, tworzy wielki i naturalny klin, zaporę, której nie przebędą nigdy obce okręty. W kanale północnym czeka je ogrom granitu, w południowym ogień wszystkich fortów, gotowy flotę całego świata obrócić w drzazgi... Nie, szanowny panie, może pan przeszukać morza na całej kuli ziemskiej i nie znajdzie pan fortecy, któraby była równa tej. Kronsztad jest niezwyciężony, te straszne wrota mego kraju! Nazywamy go grobem szpiegów, ponieważ dotychczas żaden szpieg nie zdradził tajemnic tej fortecy — i nie zdradzi. Te tajemnice spią w głębinach z granitu. Temu, kto ich potrzebuje, przewodnikiem jest śmierć.

(C. d. n.).

TYGODNIK
przyrodniczo-techniczny.

## Międzynarodowa konferencya meteorologiczna w Petersburgu.

Dnia 2-go września r. b. w sobotę w Petersburgu, rozpocznie się zjazd międzynarodowego komitetu meteorologicznego, w skład którego wchodzi 17 przedstawicieli różnych państw, a między innymi dyrektor wiedeńskiego centralego zakładu meteorologicznego Pertner, jako reprezentant Austro-Węgier. Celem zjazdu jest głównie obmyśleć czas, miejsce zebrania i przedmiot obrad następnego regularnego międzynarodowego kongresu meteorologicznego.

Komitet stanowi organizacyę międzynarodową, datującą się nie od dziś, a wspólne prace w celu ujęcia w pewne ogólne reguły i oparcia na naukowych podstawach wszechświatowych obserwacyj powietrznych, biorą początek jeszcze od r. 1853, kiedy z inicyatywy uczonego amerykańskiego Maury odbył się w Brukselli kongres, poświęcony zresztą głównie meteorologii morskiej. Odtąd zaczyna się żywy ruch międzynarodowy w dziedzinie meteorologii. Obmyślano i wprowadzano nowe narzędzia i sposoby obserwacyi, materyał drukowany wzrastał, wymiana spostrzeżeń następowała żywo. Jednak dopiero w r. 1873, z inicyatywy Brunsa z Lipska, Jelinka z Wiednia i Wilda z Petersburga, odbył się w Wiedniu pierwszy regularny międzynarodowy kongres.

Uznano na nim, że międzynarodowa organizacya meteorologii jest niezbędna nietylko dla celów ściśle naukowych, ale także ze względów praktycznych, sprawa ta bowiem wielkiej jest doniosłości dla rolnictwa, żeglugi morskiej i wielu innych dziedzin technicznych.

W konsekwencyi uchwalono ustanowić stały komitet, któryby dalej prowadził dzieło, rozpoczęte w Wiedniu. Komitet taki został wybrany na miejscu i energicznie zabrał się do dzieła. Gromadził się kilkakrotnie pomiędzy rokiem 1873 a 1878 w Londynie, Wiedniu i Utrechcie i między innemi wypracował międzynarodową cyfrową formę telegramów o pogodzie, od r. 1875 przyjętą w całej Europie. W r. 1879 zwołał on drugi ogólny kongres w Rzymie, a i następnie staraniem komitetu, z biegiem czasu odnawianego i zmienianego w swym składzie, odbywały się zjazdy i konferencye meteorologiczne, w Wiedniu, Bernie szwajcarskim, Kopenhadze, Zurychu, Hamburgu, Monachium, Strasburgu, Upsali i ostatecznie w r. 1896 w Paryżu.

Zrobiono na nich stosunkowo wiele.

Zastosowano telegraf do celów meteorologii, między innemi w celu zestawienia map synoptycznych i przepowiedni pogody na ich podstawie zdołano zaprowadzić jednakowe we wszystkich państwach przyrządy meteorologiczne, międzynarodowe znaki i skrócenia dla oznaczania różnych zjawisk, wreszcie jednostajne szematy do zapisywania obserwacyj. Na wnioski zjazdów i konferencyi, kolejno prawie wszystkie państwa zaprowadziły u siebie metryczny system miar i wag. Zjazdy zajmowały się także sprawą magnetyzmu ziemskiego i elektryczności atmosferycznej. Z ich inicyatywy, wydano w trzech językach (francuskim, niemieckim i angielskim) „Międzynarodowe tablice meteorologiczne“ urządzano wyprawy meteorologiczne, obserwacye powszechne nad obłokami, jednoczesne wzloty balonów itd. ito.

W ten sposób zdołano postawić meteorologię na szerokiej podstawie naukowej i jednocześnie zapewnić w wielu dziedzinach liczne korzyści praktyczne.

Obecny zjazd w Petersburgu ma dać inicyatywę do dalszego, energicznego prowadzenia téj pracy. Życzyć mu należy powodzenia.

## O płynnem powietrzu.

Z powodu zamieszczenia opisu balonu Langleya, poruszanego płynnem powietrzem, otrzymaliśmy liczne listy, w których czytelnicy rozpytują się, czem jest powietrze płynne. Ażeby zaspokoić uprawnioną ciekawość, podajemy za warszawskim *Kuryerem codziennym* pogadankę w tym przedmiocie:

Wiadomo, że w roku 1883, pp. Olszewski i Wróblewski, robiąc doświadczenia z gazami, wykazali sposób wytwarzania powietrza płynnego. Chcąc otrzymać gazy w stanie płynnym, trzeba je ochładzać, zamrażać; powietrze oziębione do 140 stopni, staje się płynnem. Rzecz osobliwa, że zimno tak straszliwe osięga się, doprowadzając gazy do stanu wrzenia.

Żeby zaś ogrzać powietrze tak, żeby się zagotowało, poddać je trzeba ciśnieniu 200 atmosfer (pamiętajmy przytem, że przy konstrukcyi parowozów dochodzi się tylko do 20 atmosfer!), poczem temperatura spada do 150 stopni zimna — powietrze staje się płynnem. Po przezwyciężeniu tych trudności, nastręcza się inny szkopuł: jak przygotowywać i zużytkowywać powietrze płynne?

Pp. Olszewskiemu i Wróblewskiemu udało się co prawda, uwięzić na chwilę powietrze płynne, ale ze względu na ogromne koszty, widzieli się zniewoleni zaprzestać dalszych doświadczeń.

Dopiero profesor Linde z Monachium rozwiązał ciekawe zagadnienie; mianowicie zbudował oryginalną machinę do wyrabiania powietrza płynnego. Sposób fabrykacyi jest niezmiernie prosty i łatwy, nie naraża ani na zbyt wielkie koszty, ani na straty czasu.

Zwyczajny to zbiornik, utrzymujący równy stopień zimna, przez który przepływa nizka temperatura. Tą drogą otrzymać można każdorazowo trzy czwarte litra płynnego powietrza. Że wynalazek prof. Lindego nie jest nieproduktywną fantazyą uczonego, dowodzi fakt, że w prowincyi nadreńskiej zbudowano już fabrykę powietrza płynnego.

Pytanie teraz, jakie znaczenie mieć może powietrze płynne w życiu praktycznem?

Na to odpowiedź łatwa: tysiąckroć większe, aniżeli para i elektryczność! Albowiem siła powietrza przewyższa nieskończenie wszystkie znane dotychczas potęgi.

Nie ma dziedziny życia, w którejby powietrze ścieśnione nie dało się zastosować. W przemyśle, handlu, w komunikacyi, w każdej działalności cywilnej lub wojskowej, ogromne usługi oddać może nowy siłotwórczy żywioł. Dziś już transportują w Ameryce kolosalne pociągi towarowe, z pomocą komprymowanego powietrza, a projektują zaprowadzenie nowych tramwajów ulicznych z motorem „powietrznym“.

Do wytworzenia pary, potrzeba węgla, który kupować jesteśmy zmuszeni za drogie pieniądze: do wytworzenia elektryczności niemniej potrzebne są materyały, będące własnością prywatną i dziełem rąk ludzkich. Jedynie powietrze otrzymywać możemy za darmo, dostarcza go nam przyroda wprost bez pośredników. Rzecz jasna, że wpłynie to na obniżenie kosztów produkcyi, — dalej czeka nas w XX. wieku taniość dotąd nieznana, która znowu uprzystępni dobrodziejstwa cywilizacyi szerokim masom.

Dzięki zatem dobroczynnej matce-przyrodzie, ogólni się dobrobyt, podniesie się kultura.

Ale i na innych polach wywoła powietrze płynne przewrót zupełny. Prof. Linde przekonał się, że żywioł ten nadaje się do fabrykacyi znakomitych materyałów wybuchowych, dzięki temu, że azot ulatnia się z powietrza płynnego zupełnie, a pozostaje tylko kwasoród. Siła wybuchowa waty, umieszczonej w kapslach z powietrzem płynnem, równa się sile dynamitu, a przewyższa dynamit o tyle, że nie grozi absolutnie niebezpieczeństwem. Siła wybuchowa trwa bowiem tylko kwadrans, a potem sama znika.

Zamiast niebezpiecznych składów dynamitu, będziemy mieli maszynki, wytwarzające szybko wymaganą w danej chwili ilość pocisków „powietrznych“. Nowe te pociski nietylko w razie wojny okażą się użytecznymi, ale niemniej wielkie oddadzą usługi w górnictwie, w łomach kamieni, przy budowie tuneli, dróg i traktów. Wypróbowano je przy budowie nowego tunelu przez Simplon.

Powietrze, wolne od azotu, okaże się też oczywiście niezbędnem do odświeżania powietrza w szpitalach, fabrykach, zakładach naukowych, warsztatach i mieszkaniach.

W ogóle nowy żywioł ma nieocenioną wartość dla hygieny, a i lekarze nieomieszkają go wyzyskać, czy to w terapii, czy też przy badaniu praw biologicznych.

Stwierdzono bowiem, że zwierzęta, poddane działaniu powietrza płynnego, zdychały, ale usunięte z pod jego wpływu, wracały do życia; — również nasienie, zniszczone pozornie pod wpływem powietrza płynnego — kiełkowało po 110-ciu godzinach.

Z pomocą powietrza płynnego, można pokazywać wprost sztuki czarnoksięzkie: napój naprzykład, do którego „nalejemy“ powietrza płynnego, zetnie się lodem, a lody, zetknąwszy się z powietrzem płynnem, poczną wrzeć i kipieć.

*Włodzimierz Raszewski.*

## Koleje żelazne na kuli ziemskiej.

Wedle „Archiwum kolei żelaznych“, sieć kolei żelaznych na całym świecie obejmowała z końcem roku 1896 732.255 km., a więc o 100 km. więcej, niż 18½ razowa długość obwodu ziemi przy równiku i o 12.000 km. więcej, niż 1·9-razowa średnia odległość księżyca od ziemi. Kapitał zakładowy wynosił 144¾ miliardów marek. Z tej ilości kilometrów wypada na Europę 263.145, na Amerykę 380.384, Azyę 49.764, Afrykę 15.948 i Australię 23.014 km. W Europie posiadają najwięcej kolei żelaznych Niemcy, bo 48.114 km., potem Francya 41.342, Rosya 40.262, Anglia 34.445, Austro-Węgry 33.668, Włochy 15.644, Hiszpania 12.196, Szwecya 10.169, Belgia 5.904, Szwajcarya 3.646, Niderlandy 3.129, Rumunia 2.880, Turcya i Bułgarya 2.554, Dania 2.543, Portugalia 2.358, Norwegia 1.938, Grecya 953, Serbia 570 i nareszcie Malta, Hersey, Man 110 km. Skalą, oznaczającą rozwój kraju i jego przemysłu, jest stosunek długości kolei żelaznych do powierzchni tegoż. Pod tym względem stoi Belgia w pierwszym rzędzie, bo ma 20 km. kolei na 100 km² powierzchni, potem następuje Saksonia z 18·3, Baden 12·3, Alzacya i Lotaryngia 11·9, Anglia 10·9, całe Niemcy 8·9, Niederlandy i Szwajcarya 8·8, Prusy 8·1, Francya 7·8, Dania 6·5, Włochy 5·5, Austrya 5·0, aż do 0·9 km. na 100 km² powierzchni, którą to liczbę 0·9 km. wykazuje Turcya.

Jeszcze niektóre daty co do długości linii kolejowych w Europie w stosunku do liczby mieszkańców. Szwajcarya ma 20·5 km. kolei na 10.000 mieszkańców, po niej Szwecya 12·0, Dania 11·1, Francya 10·8, Niemcy i Norwegia 9·2, Belgia 8·9, Prusy 8·9, Anglia 8·5, Austrya 7·4, Hiszpania 7·1 aż do 2·5 w Serbii, z czego jednak nie można wnosić, że ten ostatni kraj jest najbardziej zaludnionym w Europie. Kapitał, włożony w przedsiębiorstwa kolejowe w Europie, wynosi w przybliżeniu 66.748 miliardów marek, a więc około 287.971 marek w przecięciu na 1 km. bieżący. Rozumie się, że tej ostatniej sumy nie można stosować do każdego kraju, bo są linie mniej i więcej kosztowne: najdroższe z nich dochodzą do 313.577, a najtańsze do 135.038 marek za kilometr.

## Rozmaitości.

**„Nafty“** zeszyt 15 z 15 sierpnia zawiera: Nóż do ucinania i prucia rur hermetycznych, nap. J. Sholman (z tabl. lit.). — Inspekcya górnicza w Austryi. (Dokończenie). — Bliski przewrót w technice wiertniczej. — Korespondencye. — Kronika. — Galicyjski targ naftowy i woskowy.

**„Czasopisma technicznego“** nr. 16 z dnia 25 sierpnia zawiera: Ankieta w sprawie reformy szkół średnich (dokończenie). — Jan Blauth: Wyloty drenów (z tablicą XXXIV—XXXVI) (dokończenie). — Szkoły politechniczne i ich dążenia naukowe. — Kronika techniczna i przemysłowa. — Krytyka i bibliografia. — Ogłoszenia.

**Oxyliquit.** W Niemczech wykonano szereg prób z nowym środkiem wybuchowym, nazwanym „Oxyliquit“, a składającym się z mieszaniny sproszkowanego węgla drzewnego, waty i płynnego powietrza, względnie tlenu. Patron, zawierający watę z proszkiem węglowym, wypełnia się na krótki czas przed użyciem płynnym tlenem. 5—15 minut utrzymuje się tlen w patronie w stanie płynnym i tylko w tym czasie może być użyty do rozsadzania skał i t. p. Po tym przeciągu czasu płynny tlen przybiera stan gazowy, a całe urządzenie traci swą siłę wybuchową. Na tej własności polega ogromne znaczenie oxyliquitu. Jeżeli patron wskutek jakiejś przyczyny nie wybuchnął, można się do niego zbliżyć po 10—30 minutach bez narażenia się na jakiekolwiek niebezpieczeństwo i założyć patron nowy. Własność wspomniana tego środka ogranicza także znacznie użycie jego do celów zbrodniczych.

**Magnetyzm w usługach wiertnictwa.** *Nafta* w ostatnim numerze przytacza przykład zastosowania elektryczności w formie magnetycznej do chwytania i wyciągania narzędzi i instrumentów w szybach pozostałych lub zagrzęzłych. W otworze wierconym przez górnośląskie towarzystwo do głębokich wierceń Zöllnera i spółki w Ostopie, w powiecie gliwickim złamała się, przy głębokości otworu 300 m., część świdra, i ułamki stali, ktore wpadły do otworu, uniemożliwiły dalsze wiercenie. Przez trzy tygodnie usiłowano napróżno wydobyć je z otworu. Wreszcie zwrócono się do inżyniera Degenharta w Gliwicach, zastępcy zakładów elektrycznych Schuckerta. Temu powiodło się wydobycie następującym sposobem: Zrobiono drążek magnesowy 1·5 m. a 70 m. m. w średnicy, który był owinięty zwykłą tasiemką gumową z drutem, a poruszony prądem małego dynamo, który miał siłę z używanej do wiercenia lokomobili. Prąd dał się łatwo regulować i utrzymać w sile 30 amperów. Magnes został spuszczony bez prądu i po jego uderzeniu o dno wywierconego otworu, puszczono prąd i zamknięto połączenie. Zaraz pierwszego dnia udało się wydobyć owe kawałki stali i umożliwić dalszą robotę. Te kawałki stali tak mocno przyczepiły się do dolnej części, mogącego unieść około 50 kilo magnesu, że tylko siłą dały się odjąć.

Redaktor naczelny:
**Tadeusz Romanowicz.**

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
**Stanisław Rossowski.**

W DRUKARNI
„SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie
nabyć można
Regulamin czynności i obrad Rad gminnych
Cena egzemplarza 10 centów.

Drukarnia „Słowa Polskiego“ we Lwowie
Chorążczyzna 17-19, Dom naftowy,
poleca Szanownym Właścicielom kamienic napisy:
Zaraz do wynajęcia

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką. — Z drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Z. Halacińskiego.